

### III. FORMACJA LITURGICZNA

O. Augustyn Jankowski OSB

#### "Bóg Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa" - naszym Ojcem\*

Temat "Bóg Ojciec", wyznaczony na ostatni rok przygotowania Wielkiej Rocznicy Dwutysiąclecia, został sformułowany w powyższym tytule z elementów wyłącznie biblijnych dla zaznaczenia, że dojdą tutaj do głosu dane tylko biblijne. Oczywiście nie są one jedyne w całokształcie naszego dogmatu o Trójcy Najświętszej, eksponującego osobę Ojca, ale z pewnością były pierwsze przy jego formułowaniu i nadal są najbardziej podstawowe. W jakim sensie? Czy tylko dlatego, że winny wyprzedzać logicznie wszelkie dalsze wywody?

Odpowiedź na to pytanie dał Ojciec św. Jan Paweł II w bulli *Incarnationis mysterium* z dnia 29 listopada 1998 roku, w której ogłosił Wielki Jubileusz roku dwutysięcznego. Sumując trzy poprzednie lata przygotowania, napisał w niej Papież następujące słowa:

Obchodząc uroczyste pamiątkę Wcielenia, wpatrujemy się nieustannie w tajemnicę Trójcy. Jezus z Nazaretu, objawiając Ojca, zaspokoił ukryte w sercu każdego człowieka pragnienie poznania Boga. To, co trwało ukryte w stworzeniu jako pieczęć stwórczej ręki Boga i co Prorocy Starego Testamentu ogłaszali jako obietnicę, zostało ostatecznie objawione w osobie i dziele Jezusa Chrystusa. Jezus objawia oblicze Boga Ojca "pełnego litości i miłosierdzia" (por. Jk 5,11), a przez zesłanie Ducha Świętego ukazuje tajemnicę miłości Trójcy. Duch Chrystusa jest obecny i działa w Kościele i w historii: to Jego głosu trzeba słuchać, aby rozpoznawać znaki nowych czasów i nieustannie ożywiać w sercach wierzących oczekiwanie na powrót Chrystusa w chwale. Rok Święty winien być zatem jednym, nieprzerwanym hymnem uwielbienia Boga w Trójcy Jedynej.<sup>1</sup>

Krótkie zdanie Papieża: Jezus objawia oblicze Boga Ojca, jak i poprzednio użyte w tejże bulli: Jezus jest prawdziwą nowością przerastającą oczekiwania ludzi <sup>2</sup>, uzasadniają nasze obecne ograniczenie tematu Boga Ojca do danych wyłącznie biblijnych. Ograniczenie to doniosłe jest także ze względów duszpasterskich. Niezbędne w teologii wywody o trzech Osobach Boskich jako o relacjach trudne są do spopularyzowania, choć nie brak było ostatnio takich prób ze strony dogmatyków <sup>3</sup>. Odwrotnie - konkretny język Pisma Świętego, który ukazuje nam Trójcę w dynamice dziejów naszego zbawienia, ma większe szansę dotarcia do serc rosnącej wciąż masy tych, którzy nie tylko czytają, ale i rozważają Pismo Święte. A dynamika właśnie biblijna ukazuje, jak Osoby Trójcy kolejno w dziejach zbawienia działają na naszą korzyść. A więc myśl Ojca św. będzie tu dla nas punktem wyjścia: zaczniemy od ukazania nowości tego, co Jezus Chrystus mówi o Bogu Ojcu.

Nowość ta - bądźmy szczerzy - nie jest dla nas dziś bezpośrednio oczywista. Pierwszy artykuł naszego Credo określający Boga Stworzyciela jako Ojca nie robi na nas dziś wrażenia jakiegokolwiek niesłuchanej nowości. Dzieje się tak zapewne dlatego, że z prawdą tą oswoiliśmy się od dziecka, jak z odmawianiem modlitwy Pańskiej zaczynającej się od słów "Ojcze nasz". Skoro faktem jest, że nie odbieramy nowości tej prawdy w całej jej pełni, zadaniem naszym w roku Ojca jest między innymi tę nowość sobie żywiej uświadomić, korzystając właśnie z danych biblijnych.

Nowość nauki Jezusa o Ojcu występuje na jaw, gdy się ją porówna z tym, co wiemy o Bogu z porównawczej historii religii i z dziejów myśli ludzkiej. Do pojęcia Boga Stwórcy dochodzili wprawdzie mozolnie filozofowie przedchrześcijańscy, i to niezależnie od wpływów Starego Testamentu. Religie starożytne tak Ariów, jak Semitów, tytuł "ojca bogów i ludzi" wiązały z głównym bóstwem (El, Zeus, Juppiter), Zresztą nawet w religiach ludów pierwotnych rysuje się jakieś pojęcie naczelnego bóstwa jako ojca ludzkości.

Stary Testament posługuje się wprawdzie pojęciem Bożego ojcostwa w odniesieniu do Jahwe, Boga Jedyne <sup>4</sup>, ale tytuł Ojca miał tam zakres ograniczony. Jahwe bowiem był ojcem ludu wybranego. A w nim nadto jednostki szczególnie Bogu oddane uważały się za Jego dzieci. Posłużmy się kilku przykładami:

Faraon ma usłyszeć od Mojżesza:

To mówi Jahwe: "Synem moim pierworodnym jest Izrael. Mówię ci: Wypuść mego syna, aby Mi cześć oddawał..." (Wj 4,22n).

Szczególna czułość znamionuje Jahwe jako Ojca:

Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna mego wezwałem z Egiptu... A przecież ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem... Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę - schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go (Oz 11,1.3n).

Bóg, Ojciec swego ludu, czekał na jego wzajemność, co tak wyraził:

... Powiedziałem sobie: Jakże chciałbym cię zaliczyć do synów i dać ci przepiękną ziemię... Myślałem: będziesz Mnie wzywał: " Mój Ojcze! i nie odwrócisz się ode Mnie" (Jr 3,19n).

Bilans tych wszystkich oczekiwań był ujemny, skoro taką skargę wypowiada Bóg przez proroka:

Syn powinien czcić ojca, a sługa swego pana. Lecz skoro Ja jestem Ojcem. gdzie jest cześć moja, a skoro Ja jestem Panem, gdzież szacunek dla Mnie? (Ml 1,6).

Gorzkie doświadczenia niewoli i wygnania wywołują u proroka błagalne wołanie do Boga w imieniu pokutującego ludu:

Gdzie Twoja zazdrosna miłość i Twoja potęga? Gdzie poruszenie Twych uczuć? Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę: Boś Ty naszym Ojcem... (Iz 63,15n).

Z czasem ta ogólna relacja Bożego ojcostwa rozciągnęła się na jednostki dwiema drogami. Pierwsza - to mesjanizm. Od czasów Dawida Bóg nazywa siebie ojcem teokratycznego władcy swego ludu, Izraela. Tak w Bożym imieniu oświadcza prorok Natan królowi Dawidowi w sprawie jego następcy tronu, Salomona: Ja mu będę ojcem, a on będzie Mi synem (2 Sm 7,14). Ta droga w końcu doprowadzi do Mesjasza, Syna Bożego. Drugą drogę zindywidualizowania synostwa Bożego przetarli Mędrcy. Ich refleksja doprowadziła ich do tego, że w szczególny sposób Boga zwali Ojcem ludzi wyjątkowo Mu oddanych, będących przedmiotem Jego upodobania. Syracydes się modli: Panie, Ojcze i Władco życia mego... Panie, Ojcze i Boże mego życia (Syr 23,1.4). Taka świadomość człowieka pobożnego nie uszła złośliwej krytyce bezbożnych, w ślad za którą miało nastąpić prześladowanie:

Głosi, że zna Boga, zwie siebie dzieckiem Pańskim... Kres sprawiedliwych ogłasza za szczęśliwy i chełpi się Bogiem jako ojcem. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z rąk przeciwników (Mdr 2,13.16-18).

Powyższe teksty są prawidłowym wnioskiem wysnutym z faktu opieki Boga nad swoim ludem. Ale jeszcze daleko w nich do tej nowości, jaką przyniósł Jezus Chrystus w tej dziedzinie - On, który już wszystkim bez wyjątku ludziom polecił zwracać się do Boga słowami Ojcze nasz.

Zrozumiał tę nowość i przeżył w pełni właśnie filozof i uczyony - Pascal, o którym nie wszyscy wiedzą, jak intensywnie prowadził życie wewnętrzne, jak kochał Boga. Znalaziono po śmierci, zaszytą w jego ubraniu kartkę, która zawierała napisaną własnoręcznie przez niego modlitwę. W niej między innymi czytamy: Boże Abrahama, Boże Izaaka, Boże Jakuba, nie Boże filozofów i uczonych, a nade wszystko Boże Jezusa Chrystusa! Pewność, pewność, pewność 5. Pascal jest tu przykładem i zarazem wzorem przewycięzania racjonalistycznych trudności w wierze, które i dzisiaj się pojawiają w różnych postaciach. Mogą one w końcu ustać w konfrontacji z jasnością Objawienia, które właśnie w Jezusie Chrystusie jest ostateczne, a zarazem tak niesłychanie nowe, gdy chodzi o pełny sens Bożego ojcostwa.

Temat nasz sformułowany w tytule rozważamy dziś w takiej kolejności: najpierw, co Jezus Chrystus mówi o Bogu jako swoim Ojcu i naszym, a potem, co o naszym synostwie Bożym mówią najwięksi teologowie Nowego Testamentu - Apostołowie Paweł i Jan, a po nich inni. Uzyskamy w ten sposób syntezę dwóch elementów nowotestamentowego objawienia - nauczania Jezusa Chrystusa, ostatniego z proroków i ostatecznego Nauczyciela (por. Mt 23,10; Hbr 1,1-2) oraz natchnionej refleksji tych, którzy pierwsi otrzymali słowo Jezusa i wysnuli z niego dalsze wnioski. Ta właśnie synteza zawiera w sobie niesłychaną nowość w porównaniu z wyprzedzającą ją w czasie doktryną Starego Testamentu i z całokształtem danych dostarczonych przez porównawczą historię religii.

### *JEZUS O SWOJEJ RELACJI DO BOGA OJCA*

Istota Dobrej Nowiny, to Jezusowe orędzie o Bogu jako Ojcu. Zdanie to jest już dziś truizmem jako powtarzane ciągle od początku tego stulecia przez tzw. egzegezę liberalną. Akcentuje ono słusznie

nowość tego orędzia. Do tego jednak, by właściwie ją ocenić, warto zwrócić uwagę na to, jak dalece Jezus przekraczając dane teologii Starego Testamentu w rzeczywistości ją suponuje i kontynuuje, gdy powołuje się na Prawo, Proroków i Mędrców. Co więcej - sam sposób wyrażania się Jezusa o Bogu utrwalony w Ewangeliach tkwi w kontekście nie tylko języka biblijnego, ale nawet rabinicznego, a zatem w kontekście ówczesnych dziejów. I tak, Jezus trzyma się zwyczaju zastępowania imienia Bożego terminem niebo (u Mt zawsze jest królestwo niebieskie zamiast Bożego!), a także posługuje się tzw. *passivum theologicum* (lub: *divinum*). Jest to inna postać tej samej troski o to, by - zgodnie z przykazaniem - nie nadużywać imienia Bożego. Występuje ta strona bierna w zdaniach, w których ukrytym pod tą formą podmiotem orzekania czy działania jest Bóg 6.

Tu zauważyliśmy daleko posuniętą kontynuację. Natomiast w kontraście do podobnej formy przekazu treść nauczania Jezusa o Bogu jest z jakimkolwiek innym nauczycielem nieporównywalnie nowa. Najmocniejszym bodaj wyrazem świadomości Jezusa w tej sprawie jest Jego oświadczenie:

Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić (Mt 11,27).

Całą więc naszą znajomość Boga Ojca zawdzięczamy objawieniu przez Syna. A Syn - już w ewangeliach synoptycznych - używa określenia Ojciec mój mówiąc o sobie, podobnie jak Ojciec wasz w relacji do nas. Nauczając nas braterskiej modlitwy Ojciec nasz, poprzedził ją wstępem: Wy zatem tak się módlcie (Mt 6,8; por. Łk 11,2). Natomiast nigdy nie modlił się razem z uczniami słowami Ojciec nasz. Obie - jak widać stąd - płaszczyzny relacji synowskiej są wyraźnie przez Niego rozgraniczane, pozostając nadal analogicznymi. To właśnie pozwolił św. Pawłowi na wprowadzenie własnego pojęcia i terminu o naszej z Bogiem relacji: przybrane synostwo (*hyiothesia*), o czym niżej. Jezus na wiele sposobów ukazywał naszą szczególną relację z Bogiem Ojcem i wysnuwał z niej nowe wnioski o wymiarze tak pionowym, jak poziomym.

O ile Stary Testament tylko pośrednio wykazywał ojcowską opiekę Boga nad jednostkami, i to szczególnie miłymi Bogu (jak Hiob i Tobiasz), o tyle kazanie na górze mówi nam o tym, jak bardzo osobiście rozciąga ją Bóg nad każdym człowiekiem. Zaleca tam swoje nowe zasady pełnienia trzech klasycznych dobrych uczynków (jałmużna, modlitwa, post), powtarza tam Jezus trzykrotnie, jakby refren, zapewnienie: A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie (Mt 6,4.6,18). Każdy człowiek słyszy tu twój Ojciec, a kontakt z Bogiem ukazuje się jako bezpośredni. Wystarcza ten rodzaj bliskości z Bogiem człowieka zamkniętego w swojej izdebce porównać ze starotestamentowym żywym odczuciem świętości Boga. Tamta sprawiała, iż Bóg był odczuwany w swojej transcendencji jako nieskończenie odległy nawet przez ludzi wybranych. Widać to wymownie w scenie powołania Izajasza na proroka, kiedy dialog z Bogiem wymagał oczyszczenia warg proroka przez serafina płonąącym węglem, wziętym z ołtarza (por. Iz 6,5-7). Jezus nie podważając bynajmniej prawdy o Bożej transcendencji ukazuje swego Ojca jako niewymownie bliskiego względem każdego człowieka, otwartego na Boże działanie, które dokonuje się w ukryciu niedostępnym dla innych.

Bóg jest ojcowski nie tylko względem ludzi tak na Niego otwartych. Stary Testament we wszystkich swoich trzech częściach przypominał zasadę Bożej sprawiedliwości (odda każdemu według jego uczynków), wykazując niejednokrotnie, jakie doczesne dary spotykały ludzi niewiernych. W Jezusowych antytezach Kazania na górze horyzont się poszerza: nowe Jego przykazanie miłości bliźniego posuwa On aż do miłowania nieprzyjaciół, dając mu nowe uzasadnienie - szczególne Boże ojcostwo - wraz z nowym wnioskiem dla nas jako dzieci Bożych, z wnioskiem na płaszczyźnie poziomej:

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego (Kpł 19,18), a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził 7. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie, ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych... Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5,43-45.48).

W nauczaniu Jezusa według warstwy tradycji synoptycznej wiele obrazów ma nam przybliżyć niesłyszana dobroć Boga jako Ojca. Punktem odniesienia jest dla Jezusa konkretnie nam bliski - ojca ziemskiego:

Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę czy poda mu

węza? Lub też gdy prosi o jajko, to czy poda mu skropiona? Jeśli więc wy choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą (Łk 11,11-13).

Ten fragment następuje w Ewangelii Łukaszej po uroczej, pełnej zresztą subtelnego humoru, przypowieści o natrętnym przyjacielu (Łk 11,5-8). Paralełę zaś do niej stanowi również tylko Łukaszcza przypowieść o ubogiej wdowie, która nachodzi niesprawiedliwego sędziego (Łk 18,1-7). Wszystkie te pouczenia są zbudowane na zasadzie kontrastu: jeśli ludzie bardzo przeciętni, wręcz marni, zdobywają się na czynienie dobrze, to o ileż bardziej Ojciec z nieba zasługuje na ufność swych dzieci, gdy Go proszą.

Troskę ojcowską Boga uwydatnia Jezus znów na przykładzie najbliższego konkratu życiowego człowieka - jego potrzeb w zakresie środków egzystencji. W znanej perykopie o liliach polnych i ptakach podniebnych (Mt 6,25-34; Łk 12,22-31) Jezus najpierw odsuwa od nas zamartwianie się sprawami bytowymi na sposób pogański, stwierdzając: Przecież Ojciec was niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie, ale zaraz dodaje wniosek moralny, wynikający z naszej relacji synowskiej: Starajcie się najpierw o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane (Mt 6,33n). Nie darmo prośba Przyjdź królestwo Twoje! weszła na drugim miejscu do Ojca nasz. Człowiek po synowsku ma się angażować osobiście w rozwój królestwa Bożego, i to w sposób wymagający od niego ryzyka. Ale i w tych sytuacjach, które byśmy nazwali granicznymi, Jezus zapewnia nas o stałej opiece Ojca, nawet w sytuacji owiec między wilkami:

Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić: W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was (Mt 10,19n). Nasza więc ufność znajduje oparcie nie tylko w dobroci Boga dostrzegalnej w zjawiskach natury, lecz przede wszystkim w hojności nadprzyrodzonej - zgodnie z powołaniem nas do życia w Nim i dla Niego.

Dowodzi tego ów szczyt ujawnienia ojcostwa Bożego, jakim jest 15. rozdział Ewangelii św. Łukasza, zawierający trzy przypowieści ilustrujące to, jak Bóg się troszczy o grzeszników, jako o swoją ceną, a zagubioną, własność. Co więcej, że na nich czeka, jak ojciec na marnotrawnego syna, a powracającymi szczerze i efektywnie się cieszy. Dlaczego? Istotą każdego ojca jest dawać i podtrzymywać życie. To właśnie stwierdza dwa razy powtórzona z naciskiem przez ojca syna marnotrawnego racja, dlaczego należy się cieszyć: Ten syn mój - ten brat twój - był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się (Łk 15,24.32). Ta przypowieść - to istna Ewangelia w Ewangelii (A. Jülicher). Tak niesłychanie nowy w porównaniu z tym, co myśleli ówczesni Żydzi, jest Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Posuńmy się dalej w zgłębianiu racji ojcostwa darzącego życiem. Najgłębszym i najwymowniejszym przejawem ojcowskiej troski Boga o człowieka jest dzieło Odkupienia, w którym relacja Ojciec - Syn występuje w sposób szczególny. Można to wyrazić krótko w następującym zdaniu: inicjatorem Odkupienia jest Bóg Ojciec, Syn Boży jest posłusznym jego Wykonawcą, a Duch Święty - Dokonawcą. Na razie Duch w nas jest nim zaczątkowo - a będzie w pełni u kresu dziejów zbawienia.

Przyjrzyjmy się po kolei tekstom, mało na ogół komentowanym, które mówią o inicjatywie Ojca w dziele Odkupienia.

Według tradycji synoptycznej Jezus trzykrotnie zapowiedział swoją przyszłą śmierć wraz ze zmartwychwstaniem, będąc za każdym razem nie zrozumiany przez uczniów. Słowa te nie były tylko od siebie daną przepowiednią przyszłych faktów. Ilustrują to znamienne słowa Jezusa z ostatniej wieczerzy: Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane... (Mk 14,21). To zdanie wtrącone odwołuje się do proroczego zapisu ze Starego Testamentu, a więc w końcu do zbawczej woli Ojca, wyrażonej u proroków i w psalmach. Podobnie kiedy smutni uczniowie Pańscy szli do Emaus, rozważając, jak mogło nastąpić załamanie ich nadziei w Wielki Piątek, nie poznany przez nich Zmartwychwstały Pan, gani ich brak rozeznania i pyta: Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć? (Łk 24,26). Co oznacza miał? Biblijne greckie *dei* odnosi się zawsze do Bożego zrzędzenia. A więc tego, co nastąpiło na Golgocie, chciał Ojciec, który stale w Nowym Testamencie jest inicjatorem zbawienia.

Przypomnijmy tu najbardziej chrystologiczną przypowieść o przeniewierczych dzierżawcach winnicy (Mt 21,33-44 par.). Zauważmy, jak ona uwydatnia zbawczą inicjatywę Boga Ojca, ukrytego w przenośni gospodarza winnicy. Posyła on kolejno sługi, a na końcu do dzierżawiących rolników posłał

swego syna, tak sobie myśląc: uszanują mojego syna (Mt 21,37). Posłał przecież na pewną śmierć, nie przestając być Ojcem.

Podobnie na wołanie Syna słowami: Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie... (Mt 14,36), Bóg Ojciec kielicha nie zabrał, posłał tylko pokrzepiającego anioła (por. Łk 22,43), a więc umocnił do męki. Wszystko to mówi, jak wielka jest miłość Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa względem nas.

Przechodząc od warstwy Ewangelii synoptycznych do pism Umiłowanego Ucznia i jego szkoły, pełnych refleksji, łatwo można zauważyć, o ile więcej treści teologicznej wnosi określenie Ojciec Jednorodzonego Syna (J 1,18; 1 J 4,9). W tej warstwie Dobrej Nowiny odkrywamy, że relację swoją do Ojca Jezus bogato ilustruje wielu nowymi wypowiedziami. Pośrednio wyczytać z nich można swoisty dialog prowadzony między Ojcem a Synem w sprawie posłannictwa Syna. I tak Syn Boży mówi wyraźnie o motywacji wysłania Go na świat przez Ojca celem obdarzenia nas życiem:

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony (J 3,16).

Czasowniki dał, posłał, gdzie indziej poświęcił (J 10,36; 17,19), odnoszą się do misji zbawczej Chrystusa, której owocem ma być uczestnictwo w doskonałej wspólnocie Ojca i Syna. Modlitwa arcykapłańska Jezusa (J 17), która zamyka i poniekąd rozszerza mowę pożegnalną, aż sześciokrotnie powtarza słowo posłał o Ojcu w kontekście zbawczej inicjatywy. A co jest zdumiewające przy tym, że Jezus to posłanie przez Ojca nazywa nakazem (entole - J 10,18 - tłumaczonym gdzie indziej jako przykazanie). To zaś bynajmniej nie przeczy temu, że to posłuszeństwo ze strony Syna stanowi dowód Jego miłości ku Ojcu: Niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał (J 14,31). Nakaz dyktowany miłością i posłuszeństwo z miłości - to dla zwykłej ludzkiej psychologii sprawy niełatwe.

## **APOSTOŁOWIE CHRYSYTA O OJCOSTWIE BOGA**

Jezusowe, niesłuchanie nowe, orędzie o Bogu jako Ojcu, Jego i naszym, stało się od razu przedmiotem refleksji Apostołów. Wiązali je oni zwłaszcza z faktami paschalnymi, które dla nich były punktem zwrotnym ich myślenia i działania. Te fakty były podstawą ich chrystologii, a w niej - soteriologii.

### **Święty Paweł**

Ten główny soteriolog Nowego Testamentu w swoich listach rozwija myśl o zbawczej inicjatywie Boga Ojca sprzed założenia świata i o jej finale eschatologicznym, zmierzającym również ku Ojcu.

Zacznijmy od prapoczątku. Poczęta z miłości inicjatywa Boża względem człowieka została najpełniej wyrażona w hymnie wstępnym (eulogii) Listu do Efezjan:

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swojej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie występków, według bogactwa swej łaski (Ef 1,1-7).

Zauważmy, że najpierwotniejszy, bo prze założeniem świata, był Boży plan usynowi (nią ludzi w Synu Umiłowanym, tzn. z hebrajska, w Jednym (jachid). Pawłowy neologizm przybranie za synów (hyjotesia) pojawia się już w wierszu 5., a odkupienie przez krew Syna dopiero w 7 wierszu. Kolejno przypomnijmy teksty o tych obydwu zbawczych faktach. Nie darmo powracał Apostoł Paweł do tego swego neologizmu jeszcze w dwóch równoległych miejscach w Liście do Galatów i do Rzymian, bardzo do siebie podobnych. Zacytujmy pierwszy ze względu na jego kontekst historiozbawczy:

Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy! (Ga 4,4-6)

Tekst ten ukazuje dynamikę działania wszystkich trzech Osób Boskich. Wynik tego przybrania szczęśliwie został ujęty w formule łacińskiej: filii in FILIO (E. Mersch). Odpowiada to określenie wyżej omówionym różnicom, jakie czynił Jezus w swoim nauczaniu, używając określeń: Mój Ojciec i wasz Ojciec. Nadto warto wiedzieć, że aramejskiego słowa abba używały tylko dzieci żydowskie względem ojców, a ma ono odcień naszego tatusiu! W ten sposób osobista modlitwa Jezusa w Getsemani, zanoszona w obliczu śmierci dobrowolnie przyjętej (Mk 14,36), staje się modlitwą wszystkich chrześcijan jako "synów w Synu".

Odwieczny wybór ze strony Boga Ojca łączy się z chrystologicznym tytułem Pierworodnego: Tych, których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi (Rz 8,29).

Z kolei o udziale Boga Ojca w odkupieniu dokonany przez krew Chrystusa Paweł ma kilka wypowiedzi bardzo znamienitych:

Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednanymi, dostąpimy zbawienia przez jego życie (Rz 5,8-10).

Powyższy tekst rozwija dalej omówione wyżej ogólne stwierdzenie z rozmowy z Nikodemem: Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3,16). Eksplicytacja wydobyła tu mocniej kontrasty: grzesznicy - usprawiedliwieni, śmierć - życie.

Finał eschatologiczny dzieła zbawienia św. Paweł przedstawia też patrocentrycznie, mówiąc o paruzji Chrystusa:

Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy (Ps 110,1). Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego (Ps 8,7). Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który Mu wszystko poddał. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który poddał Synowi wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (1 Kor 15,24-28).

Można więc na tej podstawie Boga Ojca określić zwrotem z Apokalipsy jako Alfę i Omegę (Ap 1,8; 21,6) dziejów zbawienia ludzkiego.

Ten podobny element teologii Pawłowej i Janowej pozwala nam przejść do tej drugiej.

### **Święty Jan i jego szkoła**

Umiłowany Uczeń, dla którego Jezus Chrystus jest Jednorodzoną Synem Boga (J 1,18; 1 J 4,9), patrząc na dzieło zbawienia pod kątem ujawnionej w nim miłości Boga Ojca, odpowiednio do tego posunął nieco dalej wnioski dotyczące Jego miłości względem ludzi. Nowością wiary chrześcijan, będących adresatami 1 Listu św. Jana, pisma uzasadniającego nierozdzielność przykazań miłości Boga i miłości bliźniego, jest to, że poznali Boga od tej właśnie strony: Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca (1 J 2,14). W tym Ojcu - jak zresztą i w Synu, o czym mowa jest częściej - trzeba trwać (1 J 2,24). Dzieje się to przede wszystkim dzięki wierze, pojętej na sposób biblijny, tzn. przez pełne zaangażowanie się w Boży program życia. Uzasadnia Apostoł tę postawę jako odpowiedź na miłość Boga, okazaną w dziele Odkupienia:

Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy... Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jaki jest (1 J 3,1 n).

Ta miłość Boża wyprzedza dzieło Odkupienia i naszą odpowiedź ujawnioną na zewnątrz świadectwem wiary, co wyraźnie stwierdzają słowa:

W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy (1 J 4,10).

My także widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata (1 J 4,14).

To pierwszeństwo Bożej miłości raz jeszcze zostanie podkreślone, ale już w związku z naszą odpowiedzią:

My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował (J 4,19).

Wszystkie teksty powyższe, jakkolwiek przypominają odnośne wypowiedzi Pawłowe, wykazują pewne nowe akcenty, i tak, nacisk spoczywa na już obecnej rzeczywistości naszego dziecięstwa Bożego, które tylko czeka na pełne ujawnienie, oraz na darmowym uprzedzającym darze Ojca. U Pawła teologia dwóch Adamów (por. Rz 5,14-19; 1 Kor 15,2) uzasadniała podobieństwo wzajemne między tym Umilowanym a synami przybranymi, natomiast pełnia dziecięstwa wiąże się z oglądaniem Boga twarzą w twarz. Jest to realizacja prośby Jezusowej z modlitwy arcykapłańskiej: Ojciec chce, aby także ci, których dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata (J 17,24).

Mocne stwierdzenia i metafory Janowe mówią o rzeczywistości dziecięstwa Bożego chrześcijan. Oni z Boga się narodzili (J 1,1). Ten fakt pociąga za sobą daleko idące następstwa:

Ktokolwiek narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże; taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga (1 J 3,9).

Nasienie Boże - zdaniem wielu egzegetów - oznacza tu Ducha Świętego (1 J 3,5-8), a zwroty nie grzeszy oraz nie może grzeszyć są raczej postulatami (indicativus ethicus) lub zapewnieniem wiernym Panu bezpieczeństwa, niż wykluczeniem teoretycznej możliwości grzechów, z czego zdaje sobie sprawę doświadczony Apostoł (1 J 2,19; 5,16).

### **Inne wypowiedzi Apostołów**

Ostatni etap objawienia w Nowym Testamencie dodaje jeszcze kilka nowych rysów do obrazu nakreślonego przez Apokalipsę i przez Apostołów Pawła i Jana. Bóg Ojciec przekazuje nam swoje życie za pomocą życiodajnego słowa Ewangelii, co wyraża Apostoł Piotr cytatem w kontekście przypomnienia o przykazaniu miłości:

Skoro już dusze swoje uświęciliście, będąc posuszni prawdzie celem zdobycia nieobłudnej miłości bratniej, jedni drugich gorąco czystym sercem umiłujcie. Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa (1 P 1,23n).

Życie zaś to, do jakiego zostaliśmy słowem Boga powołani, nie jest tylko przenośnią. O jego rzeczywistości boskiej konkretnie mówi 2. List św. Piotra: zostały nam udzielone obietnice, abyście dzięki nim stali się uczestnikami Boskiej natury (2 P 1,4). Podobne zestawienie pojęć życia i słowa Bożego z Bogiem Ojcem znajdziemy u św. Jakuba:

Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały, zstępują z góry od Ojca światła, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności. Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń (Jk 1,17n).

Tak w zarysie przedstawia się nowotestamentowe ojcostwo Boże względem przybranych dzieci Bożych, udzielone nam w następstwie dzieła Odkupienia dokonanego przez Syna Bożego. Prawdę tę dobrze streszcza współczesny autor: Ojciec ma od wieków równy sobie i godny siebie przedmiot nieskończonej miłości. I oto miłością tą obejmuje nas, wyprowadzonych z nicości, a poczętych w grzechu, i ażeby nas podnieść do poziomu Syna, każe Synowi zstąpić do poziomu naszego **8**. Dodajmy: a na tym naszym poziomie każe Mu podzielić z nami śmierć najbardziej haniebną, by obdarzyć nas Jego nowym życiem bez końca. Istotą ojcostwa Bożego - jak pouczyła przypowieść o synu marnotrawnym - jest dawać życie.

\* Odczyt wygłoszony w Warszawie dnia 11 V 1999 na spotkaniu Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich.

---

---

## PRZYPISY

**1** Bulla Incarnationis mysterium 3.

**2** Tamże, n. 1.

**3** Wystarczy tu wymienić takich teologów katolickich jak Hans Urs von Balthasar i Herbert Muhlen.

**4** Bądź pośrednio mówiąc o relacji syno-stwa ludzi względem Boga, bądź też wprost używając słowa "ojciec" o Bogu (por. np. Wj 4,22; Pwt 14,1; Tb 13,4; Prz3,12; Mdr 2,13-18; Syr 23,1-4; Iz 1,2n; 30,1.9; 63,16; Jr 3,14; Oz 11,3n; MI 1,6,3,17).

**5** B. PASCAL, Pensées et opuscules, Paris (s.a. - ed. L. Brunschvieg), s. 142 (przekład własny).

**6** Zdanie Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni (Mt 7,1) mówi w zdaniu pobocznym o sądzie Boga, a nie ludzi. Inne przykłady z ewangelii synoptycznych: Mt 7,7; 10,19; 19,11; Mk 8,12; Łk 6,38. Wszędzie tam podmiotem czynności wyrażonej w stronie biernej jest nie nazwany imiennie Bóg.

**7** Stary Testament nie podaje formalnie takiego nakazu, choć tak rozumieli rabini nakaz eks-terminacji ludów pogańskich Kanaanu (por. Lb 25,17; Pwt 7,3; Mdr 12,6) i zakazy życzliwych kontaktów z ich pozostałością (por. Ezd 9,12). Natomiast formalny nakaz nienawiści wrogów głosiła Reguła Wspólnoty z Qumran (por. 1 Q S, 1,9n).

**8** L. BOUYER, La Bible et l'Évangile (LD 9), Paris 1953, s. 213 (przekład własny).